

Orkiestra Dni Naszych, Syrenka

Był jak jacht spowity mgłą;

Gdy pierwszy raz on ujrzał ją;

Lecz była niema, cichsza od snu

Nie mógł ją zobaczyć, tylko tańczył; mógł ją zobaczyć;

Tańczyła, czy tak jak dotąd nikt

A ponieważ; jej zakryła się

Jej oczy przemawiały wreszcie

Wymowniej niż cała jej wiata gośny i

Tańczyła, czy tak jak morski ptak

Nad wodą; ją; unosił wiatr

I czasem się wychylał; był go

Jej taniec to najczystszy morza pieśń

Teraz już; razem wszędzie się

eglarz i ona spowita mgłą;

I błądzą; w tańcu razem trawa;

Dopóki morze błędną dla nich gra;

Tańczyli tak jak dotąd nikt

A ponieważ; ich zakryła się

Ich oczy przemawiały wreszcie

Wymowniej niż cała jej wiata gośny i